

**Po ostatnim mało szczęśliwym doświadczeniu, w Sampdorii, Eusebio Di Francesco czeka na okazję powrotu na ławkę. W międzyczasie były trener Giallorossich udzielił wywiadu dla *Corriere dello Sport*, w którym odkrył kilka kart dotyczących drugiego, fatalnego sezonu w Rzymie, w którym został zwolniony.**

**Po meczu z Porto w marcu zeszłego roku doszło do twojego zwolnienia.**

- Piłka taka jest, związana z epizodami: zwolnienie było takim epizodem razem z sytuacjami, niezależnie od wyników. Było trochę niezadowolenia, które doprowadziło do tego epilogu. To był szczególny moment, przegraliśmy derby.

**Źle.**

- Tak, źle, ale na cztery derby wygrałem dwa i przegrałem tylko te: są jedyne, które się pamięta. W Porto mieliśmy pecha do sędziowania. Zastąpiłiśmy na ćwierćfinał. Rok wcześniej doszliśmy do półfinału. W Europie dokonaliśmy maksimum. Porażka z Liverpooliem pozostaje przykrością, została poniesiona w szczególnych warunkach. Na Olimpico od razu straciliśmy gola po własnym błędzie, potem czerwona kartka, po strzale El Shaarawyego, wybiecie z linii...

**Mówisz o niezadowoleniu.**

- Nie mówię o sobie, to był szczególny okres, trudny dla wszystkich, gdybyśmy przeszli z Porto, nie wiem jaka byłaby moja przyszłość, być może to ja bym wybrał odejście.

**Kampania zakupowa tego lata załamała zespół, który wymagał jedynie ulepszenia.**

- Dokonano niewłaściwych wyborów, począwszy od tych, których żałuję najbardziej, odejść Strootmana i Nainggolana. Strootman jest graczem niesamowitym, wraz z jego odejściem straciliśmy charakter i zapłaciliśmy tym za brak regularności wyników. Żałuję, że nie naciskałem by został, poparłem jego decyzję. Przeplatane wyniki z drugiego sezonu nie były bezużyteczne, pomimo chaosu w styczniowym mercato, Dzeko pod znakiem zapytania, który kierował się do Chelsea. Na młodych trzeba było poczekać, musiałem skorygować system gry, aby zaadoptować go do cech niektórych graczy. Under musiał dojrzeć, Kluivert potrzebował czas. Dalej Zaniolo. Wszyscy mi mówili, że był skomplikowanym chłopakiem, ja nie miałem z nim żadnego problemu, na początku kilka razy postawiłem go przed zespołem i stał się klejnotem włoskiej piłki.

**Pastore był taktycznym nieporozumieniem.**

- Nie chcę przypisywać nikomu odpowiedzialności. Również w tym sezonie widać, że głównym problemem jest problem fizyczny. Nie mieliśmy dobrych relacji, ale nie

mogę mieć pretensji do niektórych jego wypowiedzi. Nie udało mu się zagrać tak jak się spodziewałem, widziałem również w tym sezonie, że ma wielkie pragnienie gry, ale nie gra od miesiąca. Jego walory są bezdyskusyjne.

### **Jakie są prawdziwe relacje z Monchim?**

- Zawsze miałem z nim świetne relacje, muszę mu podziękować, gdyż był jednym z tych, którzy chcieli mnie w Romie. Niełatwo jest robić mercato, będąc zmuszonym sprzedać Alissona i Salaha, mieliśmy spięcia dotyczące niektórych sytuacji, jak w rodzinie, ale na pewno zawsze szliśmy w tym samym kierunku.

### **Miałeś szacunek również do innych dyrektorów?**

- Tak, choć nie rozumiem uprzedzenia, przybyłem do Romy po wielu dobrych latach w Sassuolo, z niesamowitymi wynikami, ale nikt o tym nie pamiętał. Wciąż rozmawiam z Fiengą, szacunek jest obustronny. Krytyka przyszła po pierwszym zremisowanym meczu czy porażce w Mediolanie w 96 minucie. Czucie się podważanym czy kozłem ofiarnym wywołuje przykrość, ale stałem się większym walczykiem. Na dłuższą metę presja może jednak ciebie wyczerpać.

### **Tak jak przy 2-2 w Cagliari w doliczonym czasie gry, gdy mieliście zwycięskie 2-0. Na jednym ze zdjęć widać jak się śmiejesz, przyszła dalsza krytyka.**

- To był śmiech złości. Tego wieczoru stało się coś niewytłumaczalnego, oni grali w dziewiątkę, nie pokierowaliśmy ostatnią piłką, zremisowaliśmy mecz, który dominowaliśmy i był to uśmiech pełen gniewu.

### **Mówiło się, że na koniec gracze nie podążali już za tobą.**

- Zawsze dawali z siebie maksimum, były momenty, w których nie byłem dobry by trafić do ich głów. Powiedziano dużo nieprawdziwych rzeczy. Również gdy klub zdecydował się bym odszedł, niektórzy gracze zrobili wszystko by Pallotta, który podjął swoją decyzję, zmienił zdanie. Porozmawiałem z prezydentem kilka dni po zwolnieniu, spodobały mi się jego słowa.

### **Jaka była rola Tottiego?**

- Fakt, że to on wybrał Ranieriego pozwalał myśleć, że nie był blisko nie. Nie było tak. Był człowiekiem kierownictwa i przyjacielem trenera, zawsze mnie wspierał, do końca. Potem musiał wybrać Ranieriego, gdyż wykonywał swoją pracę. Ktoś spekulował na ten temat, ale nasze relacje są dobre.

### **To ty rozmawiałeś z Nainggolanem po wideo z Sylwestra.**

- To jak pokierować Radją w tym przypadku podzielili wszyscy, razem z graczem.

Relacje z nim były uczciwe. Rozmawiałem z nim w trakcie meczu, chciałem go wziąć do Sampdorii, dał swoją dostępność, potem wybrał Cagliari z powodu serca. Rozumie sytuację w sekundę. Pomagał mi na boisku, jak Dzeko, Kolarov, De Rossi.

### **Kapitan usiadł z Genoą na ławce, mimo że nie mógł grać. Mówiło się już wtedy o twoim zwolnieniu.**

- Chciał być blisko drużyny i blisko mnie, pokazał przywiązanie w trudnym momencie.

### **Był blisko ciebie również na koniec?**

- Pewnie. Daniele był jednym z tych, którzy dzwonił do prezydenta, aby uniknąć mojego zwolnienia. Mówię zawsze, że trener jest sam, podkreślam, że nikt nigdy nie grał przeciwko mnie. Roma Pallotty osiągnęła ze mną maksimum. Mimo kontuzji, których było bardzo dużo. Znalezienie wyjaśnień nie jest łatwe. Czasami są predysponowani gracze. Pomyślcie o Pastore. Jestem krytykowany, bo bardzo dużo zmieniam, ale czasami zdejmuję podstawowego gracza w obawie o kontuzję.

### **Schick był ryzykownym zakładem?**

- Miał problemy w 4-3-3, dla mnie jest środkowym albo cofniętym napastnikiem, potrafił dawać więcej bliżej środkowego napastnika. Przybył do nas w złej kondycji fizycznej, potem doznał kontuzji, musieliśmy nim zarządzać. Przed sobą miał gracza jak Dzeko, który gra na 60 gra 55 meczów na wysokim poziomie. Jak Kolarov. Na Schicka wpływała krytyka i cena, którą za niego zapłacono.

Autor: abruzzo